



Sygn. akt III UK 393/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 grudnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Beata Gudowska (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z odwołania M. Sp. z o.o. w J.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w W.
z udziałem I. W. H. i B. W.
o ubezpieczenie społeczne,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 17 grudnia 2019 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 6 kwietnia 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 14 września 2017 r. Sąd Okręgowy w J. zmienił decyzje Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w W. z dnia 22 sierpnia 2016 r., ustalając, że B. W. i I. W. H., w wymienionych w decyzjach okresach, nie podlegają obowiązkowo

ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek M. Sp. z o.o. w J..

Rozstrzygnięcie zapadło w następującym stanie faktycznym:

Podstawowym przedmiotem prowadzonej przez płatnika składek M. Sp. z o.o. w J. działalności jest produkcja odzieży roboczej, która szyta jest w firmie przez jej pracowników oraz przez osoby, którym zlecono szycie określonych asortymentów odzieży na podstawie umowy o dzieło. Umowy o dzieło były przez przedsiębiorstwo zawierane od początku jego istnienia. Przyczyną zamawiania usług szwalniczych u różnych kontrahentów był brak odpowiedniej ilości pracowników z potrzebnymi kwalifikacjami. Firma pozyskuje swoich pracowników z Ukrainy oraz za pośrednictwem Urzędu Pracy w J..

Płatnik składek zawarł z zainteresowanymi umowy o dzieło. Przedmiotem umów było między innymi uszycie określonej ilości ubrań (tzw. kasaków, materacyków, fartuchów) w ściśle oznaczonym przedziale czasowym. Zainteresowani dostawali model ubrań i na podstawie tego wzoru mieli uszyć określoną w umowie ilość odzieży, co robili w swych domach. Wraz ze wzorem pobierali odpowiednią ilość skrojonych elementów, zamków, nici, metek oraz innych części niezbędnych do uszycia konkretnego modelu odzieży. Praca nie była nadzorowana. Rozliczenie z wykonanych zamówień następowało raz w miesiącu kalendarzowym, po upływie terminu danej umowy. Wykonawca dokonywał rozliczenia zamówień, stosownie do treści dokumentów sporządzonych w ramach poszczególnych umów. Dokument zlecenia określał zarówno rodzaj asortymentu, jak i liczbę sztuk oraz wynagrodzenie za sztukę. Wypłata wynagrodzenia następowała zgodnie z treścią rachunku wykonawcy, przelewem na wskazany przez wykonawcę nr rachunku bankowego, w terminie określonym konkretną umową o dzieło. Ponadto zamawiający (M. Sp. z o.o.) umawiał się ze wszystkimi wykonawcami, że rozliczenie wynagrodzenia będzie następowało za okresy równe miesiącom kalendarzowym.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że odwołania płatnika zasługiwały na uwzględnienie. Wskazał, że istota sporu sprowadzała się do określenia charakteru łączących odwołującego się z zainteresowanymi umów, bowiem jedynie w przypadku ustalenia, że były to umowy zlecenia (lub o

świadczenie usług), po stronie płatnika istniał obowiązek zapłaty za zainteresowanych składek na ubezpieczenie społeczne.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, ocena prawna charakteru umów łączących płatnika z zainteresowanymi - jako umów o dzieło - jest prawidłowa. Z uwagi na elementy przedmiotowo i podmiotowo istotne, podpisane umowy zawierają cechy charakterystyczne dla umów o dzieło. Strony określiły bowiem w sposób zindywidualizowany konkretne dzieła i wynagrodzenie za ich wykonanie. Zainteresowani musieli posiadać umiejętność szycia na odpowiednich maszynach, a ocenie podlegał efekt ich końcowej pracy, przy czym w przypadku wad dzieła, zobowiązani byli do ich usunięcia na własny koszt. Zainteresowani mieli swobodę w zakresie czasu i miejsca wykonywania tych prac. Za oceną, że zawierane umowy miały charakter umów o dzieło, przemawia również sposób, w jaki były one faktycznie realizowane. Zainteresowani mieli wykonać określone wyroby w umówionej ilości, na własnych maszynach, a ich praca nie była nadzorowana przez płatnika. Efektem pracy były konkretne, materialne dzieła, będące przedmiotem realizowanej umowy.

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2018 r. oddalił apelację organu rentowego od orzeczenia pierwszoinstancyjnego i zasądził od apelującego na rzecz płatnika składek kwotę 480 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd drugiej instancji podzielił i przyjął jako własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego oraz ich ocenę prawną. Uznał, że dokonana w zaskarżonym wyroku kwalifikacja prawna charakteru umów łączących płatnika składek z zainteresowanymi jest prawidłowa. Najważniejszym elementem spornych umów, pozwalającym na odróżnienie ich od umowy o świadczenia usług, do której zastosowanie mają przepisy o zleceniu, jest konkretny, indywidualnie oznaczony rezultat w postaci wykonania określonej liczby kasaków, zapasek, fartuchów, odzieży roboczej, co obejmowało czynności związane z krojeniem materiału i jego wykończeniem na maszynach do szycia i overlocku. Przedmiotem spornych umów było uszycie określonej liczby sztuk odzieży. Nie można podzielić stanowiska organu rentowego, że takie sformułowania celów umów jest nader ogólne.

Przeciwnie, nie mogą budzić wątpliwości co do zamierzonego rezultatu, są dostatecznie zrozumiałe i precyzyjne.

Rezultaty określone tymi umowami zostały osiągnięte przez ich wykonawców. Szczegółowe zaś w tej mierze czynności ubezpieczonych Sąd pierwszej instancji ustalił na podstawie zapisów umów o dzieło łączących strony oraz zeznań świadków. Z całą pewnością nie można zarzucić, że umowy te polegały na prostych, powtarzanych czynnościach. Oczywiście działania wykonawców wymagały dołożenia największych starań, ale dla uzyskania określonego, namacalnego rezultatu. Zamawiającym nie chodziło zatem o wykonanie samego tylko szeregu czynności szwalniczych w toku działalności produkcyjnej płatnika, lecz czynności te sprowadzać się miały do osiągnięcia oznaczonych efektów w postaci wykonania ściśle określonych wyrobów krawieckich, kasaków, fartuchów, odzieży roboczej. Rezultatem tych uzgodnień była zatem rodzajowo i ilościowo oznaczona odzież, stanowiąca o samoistności efektu pracy. Zainteresowani wykonawcy wykonywali zespół zwartych czynności - prac krawieckich związanych z szyciem, w tym krojeniem materiału, obszywaniem, wykańczaniem. Nie były to więc czynności powtarzające się we wskazanym wcześniej znaczeniu. Treść spornych umów zawieranych przez płatnika z zainteresowanymi dotyczyła wykonania (nie zaś szycia bądź świadczenia prac krawieckich) gotowej partii odzieży roboczej, która została w umowie oznaczona w sposób ilościowy. Celem wykonania gotowego dzieła zainteresowani musieli świadczyć prace krawieckie, które doprowadziły do określonego z góry rezultatu. W stanie faktycznym sprawy - zgodnie z wolą stron i treścią umowy - przedmiotem, o którego wykonanie umówiły się, było wykonanie materialnego rezultatu w postaci uszycia oznaczonego rodzaju odzieży. Strony ustaliły zakres prac. Zakwalifikowanie tych umów, jako umów o dzieło, nie może zatem budzić wątpliwości. Spełniają one kryteria odróżniające je od umów zlecenia i umów wymienionych w art. 750 k.c. Nie sprzeciwia się potraktowaniu tych umów, jako umów o dzieło, kontrolowanie samego procesu powstawania dzieła pod względem zgodności z kryteriami określonymi w umowie (art. 636 k.c.), a także dochowanie terminów umożliwiających ukończenie dzieła we właściwym czasie (art. 635 k.c.). Jest to zgodne z charakterem tej umowy. Również rezultat działań ubezpieczonego należy kwalifikować jako dzieło, a jego istnienie -

jako konstrukcyjny element umowy stron, pozwalający odróżnić ją od innych umów o świadczenie usług. Zainteresowani podjęli bowiem zobowiązanie uzyskania rezultatu, wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem (uszywanie odzieży), a nie zobowiązanie do starannego działania (samo wykonywanie prac szwalniczych). Ich praca, jako przyjmujących zamówienie, miała doprowadzić w przyszłości do umówionego skutku - gotowych fartuchów, kasaków, materacyków, odzieży roboczej (art. 628 § 1, art. 629, art. 632 k.c.). Także sposób ukształtowania odpowiedzialności wykonawców (zainteresowanych) za wady dzieła, spełnia przesłanki z art. 636 § 1 k.c. Po wykonaniu przedmiotowych umów kadrowa wykonywała rozliczenie, zawierające zsumowanie wszystkich zleceń. Prace te zainteresowani wykonywali samodzielnie, zasadniczo przy pomocy własnych narzędzi i dostarczonych materiałów. Nie mieli określonych godzin pracy, sami ustalali ich zakres i kolejność. Byli związani wyłącznie terminem końcowym wskazanym w umowie. Przy przypisywaniu umowie cech umowy o dzieło nie może być wątpliwości, że chodzi o uzyskanie danego dzieła, mogącego się wyróżnić spośród rezultatów prac polegających tylko na starannym działaniu. W orzecznictwie wyrażono słuszny pogląd, że możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych jest jednym z kryteriów odróżnienia umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Zgodnie z art. 638 k.c., przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej.

Przyjęcie argumentacji organu rentowego doprowadziłoby do sytuacji, że wszystkie tego typu umowy, jak oceniane w niniejszej sprawie, należałoby zakwalifikować do umów o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c. Powyższe umowy były typowymi umowami rezultatu, który zmaterializował się w postaci rzeczy o właściwościach, którymi się wcześniej nie odznaczały lub je utraciły, przez co były niezdadne do używania zgodnego z ich przeznaczeniem. Wobec powyższego za gołosłowne trzeba uznać stwierdzenie apelującego, że strony spornych umów nie umówiły się na osiągnięcie konkretnego rezultatu.

Organ rentowy zaskarżył powyższy wyrok w całości skargą kasacyjną. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenia prawa materialnego: 1/ art. 627 k.c., przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że umowy, których przedmiotem jest uszycie oznaczonej ilości ubrań określonego gatunku według szablonu dostarczonego przez płatnika, są umowami o dzieło, a ich rezultatem jest wskazana ilość sztuk tej odzieży; 2/ art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c., przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że strony nie łączyła umowa o świadczenie usług, choć jej przedmiotem było wykonywanie prac krawieckich, a w konsekwencji niezastosowanie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wskutek uznania, iż z tytułu zawartych umów zainteresowani nie podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy, przez zmianę wyroku Sądu Okręgowego w J. z dnia 14 września 2017 r. i oddalenie odwołań oraz zasądzenie na rzecz ZUS kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych i kosztów postępowania kasacyjnego, ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, przy uwzględnieniu kosztów dotychczasowego postępowania.

W ocenie skarżącego, przedmiot świadczenia zainteresowanych spełniał cechy charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług. Rezultatem umów zawartych przez zainteresowanych z wykonawcą nie było uzyskanie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu w postaci wykonania konkretnego, zindywidualizowanego dzieła, tj. ubioru o określonych indywidualnie parametrach,

„dopasowanego” do jego indywidualnego użytkownika. Okoliczność, że prace te stanowiły etap procesu produkcji w ramach działalności gospodarczej wnioskodawcy, mają również znaczenie dla prawidłowego zakwalifikowania umów zawartych z zainteresowanymi jako umów o świadczenie usług. Wnioskodawca i zainteresowani nie zawierali spornych umów dla osiągnięcia samoistnej wartości, były to powtarzalne czynności szycia odzieży roboczej wszelkiego asortymentu, według standardowych szablonów, w określonej ilości sztuk. Przyjęcie poglądu prezentowanego przez Sąd Apelacyjny, że umowy zawierane z zainteresowanymi mają charakter umów o dzieło, prowadziłoby w konsekwencji do uznania, że każda umowa o wykonanie określonej ilości sztuk rzeczy, które jednocześnie są efektem procesu produkcji w ramach działalności gospodarczej płatnika składek, jest w istocie umową o dzieło.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną płatnik składek wniósł o oddalenie skargi w całości i zasądzenie od organu rentowego na jego rzecz kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie.

Analizę prawidłowości zaskarżonego wyroku rozpocząć wypada od podkreślenia, że istota niniejszego problemu sprowadza się do odpowiedzi na pytanie o charakter umów łączących płatnika składek z zainteresowanymi. Z tym problemem wiążą się kasacyjne zarzuty naruszenia art. 627 oraz art. 750 w związku z art. 734 § 1 k.c.

Prawdą jest, że fundamentalną zasadą prawa cywilnego jest wyrażona w art. 353¹ Kodeksu cywilnego zasada swobody kontraktowej stron, przejawiająca się, między innymi, w prawie do nieskrępowanego ułożenia wzajemnych praw i obowiązków. Daje to podstawę do określenia postanowień umownych, które w mniejszym lub większym stopniu będą nawiązywać do wskazanych reżimów prawnych. W takich przypadkach nie jest wykluczone twierdzenie, że doszło do zawarcia umowy mieszanej, łączącej elementy dwóch lub więcej rodzajów umów. Zasada swobody umów jawi się jako narzędzie pozwalające na szeroką autonomię

woli stron (por. T. Wiśniewski (w:) Kodeks cywilny. Komentarz do art. 353¹. Księga trzecia. Zobowiązania, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, 2013). Wola stron wyrażona w umowie nie może być jednak sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), przeto swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona (art. 353¹ k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło lub umową zlecenia zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., ani usługa, o jakiej mowa w art. 350 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548). Umowy nazwane, posiadające uregulowanie w konkretnych przepisach prawnych, są determinowane przez właściwości ich podmiotów, przedmiotu i treści. Kwestia oceny sprowadza się do określenia, czy spełniają one warunki umowy typowej (według rygoru ustawowego). Nazwa umowy z ekspanowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o zlecenie lub umowy o dzieło, nie jest więc elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej zawarcia i wykonania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2017 r., I UK 273/16, LEX nr 2337355). Analogicznie należy traktować nazewnictwo, którym posługują się strony umowy podczas jej podpisywania. Sam fakt, że strony konsekwentnie używają terminu "dzieło", nie oznacza, iż umowa faktycznie go dotyczy.

Na podstawie analizy dotychczasowego orzecznictwa można wyprowadzić ogólny wniosek, zgodnie z którym, jeśli umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów, na przykład umowy rezultatu i umowy starannego działania, to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2008 r., LEX nr 411051 i z dnia 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s. 102; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2016 r., III UK 90/15, niepublikowane). Innymi słowy, w razie wątpliwości, czy dana umowa jest umową o dzieło czy umową zlecenia, należy ustalić, czy w treści i sposobie jej wykonywania przeważają cechy jednej z tych umów. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a

zwłaszcza w sposobie wykonywania) wykazuje z ich jednakowym nasileniem cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne (pomocne) przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPIUS 1999 nr 14, poz. 449). Należy również mieć na uwadze, że nazwa umowy z eksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy zlecenia lub umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej zawarcia i wykonania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2017 r., I UK 273/16, niepublikowany).

Analizując problematykę wyodrębnienia umów o dzieło od zbliżonych do nich umów prawa cywilnego, warto zauważyć, że oddzielenie normatywnego odwzorowania umowy o dzieło (art. 627 k.c.) od umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.) jest trudne. Różnią się one rodzajem świadczenia. W pierwszym przypadku, jest nim osiągnięcie przez przyjmującego zamówienie określonego rezultatu ludzkiej pracy, w drugim, chodzi tylko o sumę czynności faktycznych lub prawnych. Rzecz w tym, że dane zachowania, stanowiące przedmiot umowy o świadczenie usług, prowadzą również do wystąpienia określonych skutków. Każda czynność człowieka rodzi następstwa i prowadzi do zmiany rzeczywistości, w której następuje. Oznacza to, że rozpoznanie rodzaju zawartej umowy z pozycji efektu pracy jest problematyczne. Lektura przepisów Kodeksu cywilnego dostarcza argumentów, że spojrzenie to nie towarzyszyło ustawodawcy przy katalogowaniu umów. Skupił on wprawdzie uwagę na świadczeniu, jednak podkreślił inny aspekt. Zobowiązanie z art. 627 k.c. polega na wykonaniu nie jakiegokolwiek dzieła, ale na realizacji dzieła oznaczonego. Nie ma przy tym wątpliwości, że "oznaczenie" następuje pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych. Przy umowie zlecenia nacisk położono nie na "oznaczenie" efektu, ale na "określenie" kategorii czynności prawnej (usługi) podlegającej wykonaniu. Doszło zatem w umowie o dzieło do przesunięcia punktu ciężkości z aspektu czynnościowego na finalny. Ważne jest jednak, że między "oznaczeniem" a rezultatem pracy istnieje ścisły

wektor zależności. Nie można zrealizować dzieła, jeśli nie zostało ono umownie wytyczone. W przeciwnym razie, niemożliwe będzie poddanie "dzieła" sprawdzianowi w zakresie wad fizycznych. Właściwości te nie są udziałem umowy zlecenia. Wykonanie zobowiązania następuje przez zrealizowanie umówionej czynności prawnej, przy czym jej następstwo, choć ma miejsce, to jednak wykracza poza wzorzec normatywny. Przedstawione różnice w takim samym stopniu występują między umową o dzieło a umową o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Odmienność polega tylko na tym, że w miejsce czynności prawnej wykonawca realizuje usługę, na którą składa się zespół czynności faktycznych. Delimitacja omawianych rodzajów umów ogniskuje się zatem wokół sposobu ułożenia efektu zobowiązania (aspekt czynnościowy, prowadzący do jego uzyskania ma drugorzędne znaczenie). Wyjaśnia to niezdefiniowanie określenia "dzieło". Posłużono się nim w celu podkreślenia relacji zachodzącej między "oznaczeniem" zachowania wykonawcy a uzyskaniem efektu końcowego. W oparciu o tę zależność ustawodawca uregulował kwestię wynagrodzenia (terminu jego zapłaty), rozliczenia materiałów, sposobu naprawy wad dzieła, prawa do odstąpienia od umowy, terminu przedawnienia roszczeń. Przy umowach zlecenia (o świadczenie usług) występuje odmienny wzorzec. W tym schemacie normatywnym zależność zakreślono między określeniem rodzaju czynności prawnej (usługi) a jej dokonaniem. Zlecający zmierza wprawdzie do danego celu, jednak nie stanowi on elementu istotnego tej więzi prawnej. Wypełnia ją bowiem sama czynność i jej dokonanie (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14, LEX nr 1521243; z dnia 4 czerwca 2014 r., II UK 548/13, LEX nr 1496287; z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX nr 1506184).

W judykaturze zauważa się, że art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu. Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W orzecnictwie wyrażany jest pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym

ryнку rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Wprawdzie dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, powinno jednak posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX nr 1396411). Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001 nr 4, poz. 63). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat.

W rozpoznawanej sprawie czynności wykonywane przez zainteresowanych nie prowadziły natomiast do samoistnego, zindywidualizowanego rezultatu. Zawarcie umowy z osobą wykonującą usługi krawieckie w kontekście zawarcia umowy o dzieło cechuje się odmiennymi elementami od okoliczności występujących w sprawie. Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 stycznia 2017 r., II UK 639/15 (LEX nr 2254794), zakres zamówienia, bez dookreślenia jego szczegółów, przez przekazanie szablonu, obliguje do wytworzenia wielu rzeczy określonego gatunku, które z racji powtarzalności jak i sposobu ich wytworzenia, nie prowadzą do powstania dzieła (dzieł) w rozumieniu art. 627 k.c. Sam fakt zachowania standardów produkcji (odwzorowanie szkicu), jego zwielokrotnienie, akcentują rolę czynności, a nie jej rezultat.

W sprawie, w której zapadł powyższy wyrok, przedmiotem umów zawieranych przez płatnika składek z zainteresowanymi było uszycie wielu partii wyrobów liturgicznych (welonów, białizny kielichowej, palek liturgicznych) w

określonej ilości, o ustalonej wartości i z powierzonego materiału, w oparciu o szkic zamówienia. W umowach nie wskazano na cechy indywidualizujące poszczególne wyroby. Działalność płatnika polegała na seryjnej produkcji wyrobów liturgicznych i do tego celu zatrudniał on około 60 - 70 pracowników. Z racji sezonowego rosnącego zapotrzebowania dodatkowo zatrudniano osoby na umowy cywilnoprawne. Zdaniem Sądu Najwyższego, ten aspekt wytrąca argument o indywidualnym charakterze działania zainteresowanych, gdyż zasadniczo przedmiot działania pracownika i osoby wykonującej pracę dodatkową nie różniły się. Nadto zawarcie umowy z osobą wykonującą usługi krawieckie w kontekście zawarcia umowy o dzieło cechuje się odmiennymi elementami od okoliczności występujących w tejże sprawie. Zamówienie uszycia ubioru u konkretnej osoby jest zwykle zindywidualizowane, gdyż wyprodukowana w ten sposób odzież ma parametr indywidualizmu, uwewnętrzniony "dopasowaniem" kroju do potrzeb konkretnego zamawiającego (przymiarki, poprawki, etc.). Kolejne zaś zamówienie będzie się różnić od poprzedniego. Można założyć, że wówczas idea zamówienia opiera się na wytworzeniu rzeczy oznaczonej co do tożsamości przez osobę, która zawodowo trudni się określoną działalnością, ponosząc związane z tym ryzyko, jak też uczestnicząc w systemie ubezpieczenia społecznego, który jest obecnie częścią pracy zarobkowej. Tymczasem w sprawie zakres zamówienia, bez dookreślenia jego szczegółów, przez przekazanie szablonu, obligował do wytworzenia wielu rzeczy określonego gatunku. Zdaniem Sądu Najwyższego, prace polegające na szyciu wyrobów liturgicznych nie prowadziły do powstania obiektywnie istniejącego dzieła, gdyż były nastawione na staranne wykonywanie czynności, a nie uzyskanie określonego rezultatu. Nie mamy do czynienia z właściwościami podmiotowymi, które z uwagi na posiadane przymioty mogą prowadzić do uzyskania indywidualnego rezultatu. Czynności były powtarzalne, a do tego cechowała je pewna ciągłość i systematyczność. Nie chodzi tu o sam czas trwania umów, lecz o zespół czynności tożsamy, jakie w ciągu dnia pracy wykonywała zainteresowana, mająca odwzorować określony szablon. Istotne jest nie kryterium ilościowe, lecz przede wszystkim jakościowe.

Podobna sytuacja występuje w rozpoznawanej sprawie. I w tym przypadku działalność płatnika polegała na seryjnej produkcji wyrobów szwalniczych (odzieży

roboczej). Swoją działalność odwołujący się realizował za pomocą kadry pracowniczej, a wobec braku odpowiedniej do potrzeb produkcyjnych firmy liczby pracowników posiadających wymagane kwalifikacje - zatrudniano dodatkowych wykonawców na umowach cywilnoprawnych. Zasadniczo przedmiot działania pracownika i osoby wykonującej zleconą usługę nie różnił się. Przedmiotem umów nie było uszycie dla konkretnej osoby (osób) odzieży roboczej o zindywidualizowanych parametrach, dostosowanej do potrzeb konkretnego zamawiającego, lecz wytworzenie - według przekazanego szablonu i z dostarczonych przez zlecającego materiałów - umówionej ilości rzeczy określonego gatunku. Tego rodzaju czynności, do których wykonywania zobowiązali się zainteresowani, z racji swej powtarzalności i sposobu ich realizacji nie prowadzą do powstania dzieła (dzieł) w rozumieniu art. 627 k.c.

Skoro zawarte przez płatnika składek z zainteresowanymi umowy nie były umowami o dzieło lecz umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, i które stanowią tytuł do obowiązkowego podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, uzasadniony jest kasacyjny zarzut naruszenia art. 750 k.c. w związku z art. 734 § 1 k.c. a w konsekwencji także zarzut obrazy art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁵ § 1 oraz art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji.